

NOTATKI MUZYCZNE

Za prowadzenie tajnej szkoły

Rewja mody w „Lutni”

Nieprzewidywane przeszkody stały się powodem znacznego opóźnienia sprawozdania, które wskutek tego musi być bardzo

Doniosłe znaczenie w naszym ruchu muzycznym miał Wielki Koncert Zespołowy, do którego uruchomiono siły wykonawcze Konserwatorium orkiestry, chór mieszany i solistów: p.p. Grałowska, Bandurska, Sienkiewicz, Rewkowskiego, Walleka i Niedzielkę, oraz zaproszono do recytacji i melodeklamacji p.p. Janinę Sumorokową, Zb. Śmiałkowskiego, P. Buthaka, W. Kossowskiego i B. Mintowt-Czyżę. Całym zespołem kierował, z pogłębieniem strony ideowo-artystycznej dzieł wykonawczych, wytrawną ręką dyr. A. Wyleżyński, dzielnie wspomagany w pracach przygotowawczych przez prof. B. Garwolską i prof. Karnikową.

Rozpoczęto koncert czterema wyjątkami z „Mildy” Moniuszki, które spotkały się z dużym i zasłużonym powodzeniem. „W Świątyni” i charakterystyczne „Poznanie kraju” Griega dopełniły część pierwszą.

Kapitałem dziełem był „Manfred” Roberta Schumanna, do poematu Byrona. Arcydzieło to z okresu romantyzmu stawia niezwykle trudności wykonawcom; szczerze się należy cieszyć, że wszyscy wykonawcy sumiennie się przyczynili do osiągnięcia naprawdę wysokiego poziomu artystycznego. Uczestnicy i słuchacze chyba na zawsze niezapomną fakt w życiu kulturalnym utrzymała w miłym wspomnieniu ten naszego miasta. Inicjatorom i wykonawcom szczerze się za to wdzięczność należy.

Oba koncerty Aleksandra Umńskiego dowiodły, że młody artysta już osiągnął stanowisko pierwszorzędne i po winien stanąć w gronie mistrzów, gdy całkiem się rozwinię. Osiągnięcia technika, piękny ton, niezwykle wyborna i muzyczna interpretacja, wzbudzają szczerą podziw. W całej grze przeważa modny obecnie obiektywizm, skutkiem czego intelekt silniej się zaznacza, niż strona uczuciowa. Dlatego też najlepiej mu się udają dzieła Bacha, Scarlatti i muzyka nowoczesna. Pięknie, z wielką precyzją rytmiczną wykonana była sonata (b-moll) Chopina, a jeszcze lepiej wypadła sonata „Appassionata” Beethovena. Prześliczenie były zagrane mazurki i etudy Chopina.

Można tylko pożałować, że koncert na rzecz Bratniej Pomocy słuchaczy Konserwatorium nie doznał poparcia ze strony publiczności. Zarówno piękny cel, jak i bardzo dobre produkcje muzyczne, z koleżeńską gotowością wykonana, zasługiwały na większe zainteresowanie powszechne.

Wszystcy wykonawcy byli nagrodzeni, całkiem słusznie, rzęsiście oklaskami. Produkcje śpiewacze pań: Kucowej i J. Markiewiczówny, oraz panów: J. Rewkowskiego i Ituchalskiego bardzo ładnie obramowały udatny występ młodocianego skrzypka W. Rabinowicza (1-sza część koncertu Beethovena), z towarzyszeniem orkiestry uczniowskiej, pod batutą dyr. A. Wyleżyńskiego. Wybitnie uzdolniona fortepianistka H. Kalmanowiczówna, bardzo ładnym wykonaniem kilku utworów Chopina zakochwała interesujący i miły wieść.

Drugi koncert niewidomego pianisty Imre Ungara najpełniej stwierdził wyjątkowo stanowisko, jakie młody artysta wykazał swym pierwszym tutaj występem. Jak już wtedy zaznaczyliśmy — Ungar jest artystą — w swym rodzaju — zjawiskowym, budzącym szczerą podziw i porażający bezpośredniością oddziaływania głęboko odczuwanej muzyki. Interpretacja Bacha i sonaty Beethovena, stała bardzo wysoko, wszakże, niewątpliwie, muzyka „romantyczna” którą gra zachwycająco, najbardziej odpowiada jego indywidualności.

Wręcz niezrównana była głęboko ujęta interpretacja 12-iej „Rapsodji węgierskiej „Liszt’a”, wykazująca całe swoje piękno tej charakterystycznej muzyki, często obniżanej — przez innych wirtuozów — do efektownego tylko popisu technicznego.

Bardzo pożyteczną innowacją zapoczątkowało Konserwatorium, urządzając sobotnie słuchowiska muzyczne, o godz. 4-tej, przeznaczone dla młodzieży. Wykonane były utwory przystępne, przedstawiające rozwój historyczny form kompozycji. Każde słuchowisko poprzedzała popularna pogandanka objaśniająca. Bezinteresownymi wykonawcami, ofiarnie dającymi swą pracę ideową, za co się szczególnie wdzięczność należy, byli: orkiestra i p.p. leg., pod wodzą por. Feliksa Koseckiego, orkiestra uczniowska pod batutą dyrektora A. Wyleżyńskiego, oraz celniejsi uczniowie Konserwatorium, w charakterze solistów. Coraz liczniej gromadząca się młodociana publiczność uważnie słucha i żywo oklaskuje wszystkich wykonawców.

Należałoby wznowić — jesienią — podobne soboty i wszelkimi sposobami zachęcić młodzież do ich odwiedzania.

Wykazaliby to nieobliczalną korzyść kulturalną i byłoby wyrazem wdzięczności i zasłużoną nagrodą za pracę wykonawców i organizatorów.

Człdowy nasz zespół chórowy „Echo” wystąpił w własnym koncercie, wykonując obfity program z utworów polskich na chór mieszany i męski, bez akompaniamentu oraz z towarzyszeniem, niezawasze w zupełności zadawającym, orkiestry i fortepiano. Już są mo wykonanie kilku nowo-wystudjowanych utworów, większych, jak Suita krakowiaków Noskowskiego, kantata „Synowie moi” ks. Gruberskiego, „Lot Idzikowski” i wspaniały „Testament Bolesława Chrobrego” (z wyborną deklamacją p. Wyrzykowskiego art. dramatycznego), Nowowiejskiego oprócz wielkiej ilości dawniej już śpiewanych utworów mniejszych, wskazywać na gorliwą pracę wszystkich uczestników. Śpiew chóru stanął już na wysokości naprawdę upoważniającej do zaszczytnego współzawodnictwa z najlepszymi zespołami chórowymi w Polsce. Czytelność intonacji, dokładność rytmiczna i elastyczność frazowania, oraz urozmaiconą dynamiką, odpowiadają najpoważniejszym wymaganiom.

Bardzo pomyślnie wypadło otwarcie sezonu letniego, w parku Żeligowskiego. Nietylko koncert inauguracyjny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego i z udziałem wybornego skrzypka-wirtuosa, koncertmistrza A. Kontorowicza, zgromadził dużo publiczności, z zapalem oklaskującej artystycznie wykonaną muzykę, lecz i dalsze koncerty, pod kierunkiem kapelm. M. Salnickiego, i M. Malachowskiego, odbywały się z powodzeniem, zwłaszcza dwa występy I. Dygasa ściągający tłumy niezliczone.

Wbrew dawnej tradycji ogrodowych koncertów symfonicznych, w tym roku deszcze nie przeszkadzały, a tanie ceny zachęcają; duży więc udział publiczności jest objawem pocieszającym.

Z braku czasu mogłem wysłuchać tylko część drugą Koncertu chóru i orkiestry uczniów Państw. Sem. Naucz. Męskiego im. Tomasza Zana. Produkcje choralne uduły się bardzo dobrze; intonacja była czysta, a wielka dbałość o cieniowanie i wyraźną dykcję zasługują na pochwałę. Orkiestra smyczkowa towarzysząca koncertowi skrzypcowemu (d-moll) Tartini’ego sprawiała się bardzo poprawnie; należałoby jeszcze zwiększyć ilość wiolonczel i kontrabasów, gdyż sprytnie zbytnio przeważają w zespole. Widocznie Seminarjum posiada w osobie pana M. Dziwiła, bardzo sympatyczne wywołał wrażenie wieczór muzyczny Szkoły Powszechnej Nr. 29. Program składał się wyłącznie z utworów polskich; nie brakło w nim — chyba żadnego wybitniejszego kompozytora muzyki wokalnej. Częściowo śpiewała pełnym chórem, a kilka utworów trudniejszych wykonał chór kameralny, z kilkunastu chłopców bardziej uzdolnionych. W swym roz-

W dniu onegdajszym z granic Litwy na odcinku granicznym Olkienki wysiedlono Władysława Okoniewicza z pow. olickiego. Okoniewicza wysiedlono wraz z całą rodziną, żoną, 2 córkami dorosłymi i 25-letnim synem. Powodem wysiedlenia było, iż Okoniewicz w godzinie swej wsi, położonej o 3 km. od m. Olity uruchomił szkołę polską, którą bez zezwolenia prowadził z córkami i synem. W szkółce Okoniewicza pobierało naukę około 40 dzieci Polaków.

Gdy o istnieniu szkoły nielegalnej dowiedzieli się władze powiatowe, postanowiły ją niezwłocznie zamknąć, zaś jej kierownika aresztować. Po odsiedze

POŻAR PRZY UL. ROSSA

ENERGICZNA AKCJA RATUNKOWA ZAPOBIEGŁA POWAŻNEJ KATASTROFIE

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

Praktyczne rady pani Well zmieniają do wojen w każdą niewiastę przekonania, że może i musi wyglądać ładnie — o każdej porze dnia i nocy. I tu się zaczyna istny korwód cudów, witynych raz po raz gremjalem westchnieniem zachwytu ze ściśniętymi pożądaniami damskich serc. (Mężowie też się zachwycają zdrażając jednocześnie i zaniepokojenie). Okazuje się jednak, że wiele z tych cudów jest całkiem dostępnych dla... niektórych kieszni. Powiada o tem cennik na programie. Narodowe sumie-

nie zaś pociesza fakt, że wszystkie tuiety i dodatki są wykonane z materiałów krajowych, nawet torebka z „krajowej kości słoniowej” (nie z warszawskiej menażerii, tylko z białego galantu. Efekt ten sam).

Ranek. Piękna pani wstaje. Kładzie piżamę z trzech sztuk, lub modocyjan szlafroczek. Nad morze, oczywiście piżamy: bardzo szerokie i dołu, bardzo skąpe u góry. Ranne lekkie sukienki, proste w kroju, sweaterki z weinianej koronki, przezrocze fantazyjne apaszki.

Domowa sukienka dla skromnej pani domu, przybrana metalowymi guzikami (szczęśliwie bardzo częsty w tym roku) wzbudza tak że pełne aprobaty i ach! — By zaś zniechęcić obecnych czyli obecni do chętnego kopiowania pokazanych modeli, demonstruje nam panna B., jak wygląda ta sama sukienka spłagiatowana przez nabytą przedsiębiorczą krawcową. Zgroza! lepiej nie wspominać! A zresztą przypuszczalnie nawet ten rozpaczy „model” nie powstrzyma wielu cichych oczu od skrzyżnego zanotowania siebie „jak to tam było?” i by jaknajrychlej zastosować to do własnej sukienki. To także ludzkie, prawda?

Dalej sukienka biurowa. Przy tej okazji dowiadujemy się, jak należy nosić szal. Ważność dowiadujemy się niesłychanie ważnych rzeczy, których moda kategorycznie wymaga od każdej szanującej się pani — i to pod groźbą popadnięcia w iniamię.

A więc czepczki należy nasuwać jaknajwięcej na jedno oko (ryzykujemy chronicznego zęza, ale to drobnostka) — Lisa wolno nosić wyłącznie na jednym ramieniu. Białki trzeba mieć tylko albo bardzo skromnie albo bardzo strjone (słowo „bardzo” należy brać dosłownie). I jeszcze przykazanie dla par chętnych tkwić na wyższym szczeblu wykultu: klejnoty nie są dopuszczalne aż do godziny 4-jej pm. Wyjątek stanowi sygnet i obrączka ślubna (któ do nich ma prawo, oczywiście).

Na ulicy będzie zawsze królował nieśmiały „tailleur”. W naszym klimacie powinniśmy używać kolorów dyskretnych, zaś parasoł nie tylko i przy pogodzie, co w czasie deszczu, pomimo nieprzekalnej płaszcza i czepczki. Unikniemy w ten sposób różnorodnych strug deszczowych na naszych obliczach.

Płaszcz potarfia być śliczny ale unikajmy systemu sukien i bluzek tak zwanych „pod płaszcz” — niedokładności których wstydliwie musimy ukrywać. Nasuwa to bowiem przykre podejrzenie, że pani dba jedynie o to, co nosi na wierzchu...

Przewija się dalej seria Kreacji na prozowanie śniadanie i wizyty popołudniowe, Gardenparty czy „deptak” uzdrowskiowy. Na cocktail — party najpóźniejszą jest wieczorowa piżama całkiem kobieca i wybitnie dostosowana do wysokich taboretów, figurujących w każdym barze.

Im późniejsza pora, tem pani staje się bardziej „soba” przybiera na kobiecości, już na dancingu ma wygląd emerydy, Koinerz aksamiutego sortie układa się w sto sposobów wokoło jej główki przybranej w peruczkę, sklejonej kunstownie z prawdziwych włosów, a śliczą niesamowitą blaskiem. Najmodniejsze w kolorach „blond platine” i „cinéna argent” przypominają kształtem rzeźby by antyczne. Na bal znowu pani występuje we własnym ubośieniu, oryginalnie splecionem z jednej strony. Nowością jest noszenie tylko jednego drugiego kolczyka (czyżby na pamięć dawnych korsarzy? — No naturalnie... „Korsarki serce”).

Hasło „piękno z praktycznością” sprawiło, iż większość modeli jest „transformable”. Tu dodane bloerk, tam szariz amienia, postać rzeczy, tu rekaw z krótkiego stałego się długim, tu tren tworzy sortie, tu sortie udaje tren... nie, przepaszam, niezapelnie tak, nie praktyczność tych urzędów sama się w oczy rzuca. Słowem: suknie — kameleony.

W pierwsze obie panie obdarowywały wiodnie smacznie podarkami Fuchsa i przy teźnieni podarkami Malinowskiego: na opalenie, na nieopalenie, na zanik włosów, na porost włosów — co kto chciał do wyboru. W rezultacie wszyscy byli zadowoleni. L.

W dniu wczorajszym z granic Litwy na odcinku granicznym Olkienki wysiedlono Władysława Okoniewicza z pow. olickiego. Okoniewicza wysiedlono wraz z całą rodziną, żoną, 2 córkami dorosłymi i 25-letnim synem. Powodem wysiedlenia było, iż Okoniewicz w godzinie swej wsi, położonej o 3 km. od m. Olity uruchomił szkołę polską, którą bez zezwolenia prowadził z córkami i synem. W szkółce Okoniewicza pobierało naukę około 40 dzieci Polaków.

Gdy o istnieniu szkoły nielegalnej dowiedzieli się władze powiatowe, postanowiły ją niezwłocznie zamknąć, zaś jej kierownika aresztować. Po odsiedze

OCZY I USZY SWIATA

JAK PRACUJĄ WIELKIE AGENCJE PRASOWE?

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

Praktyczne rady pani Well zmieniają do wojen w każdą niewiastę przekonania, że może i musi wyglądać ładnie — o każdej porze dnia i nocy. I tu się zaczyna istny korwód cudów, witynych raz po raz gremjalem westchnieniem zachwytu ze ściśniętymi pożądaniami damskich serc. (Mężowie też się zachwycają zdrażając jednocześnie i zaniepokojenie). Okazuje się jednak, że wiele z tych cudów jest całkiem dostępnych dla... niektórych kieszni. Powiada o tem cennik na programie. Narodowe sumie-

OCZY I USZY SWIATA

JAK PRACUJĄ WIELKIE AGENCJE PRASOWE?

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

Praktyczne rady pani Well zmieniają do wojen w każdą niewiastę przekonania, że może i musi wyglądać ładnie — o każdej porze dnia i nocy. I tu się zaczyna istny korwód cudów, witynych raz po raz gremjalem westchnieniem zachwytu ze ściśniętymi pożądaniami damskich serc. (Mężowie też się zachwycają zdrażając jednocześnie i zaniepokojenie). Okazuje się jednak, że wiele z tych cudów jest całkiem dostępnych dla... niektórych kieszni. Powiada o tem cennik na programie. Narodowe sumie-

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

Praktyczne rady pani Well zmieniają do wojen w każdą niewiastę przekonania, że może i musi wyglądać ładnie — o każdej porze dnia i nocy. I tu się zaczyna istny korwód cudów, witynych raz po raz gremjalem westchnieniem zachwytu ze ściśniętymi pożądaniami damskich serc. (Mężowie też się zachwycają zdrażając jednocześnie i zaniepokojenie). Okazuje się jednak, że wiele z tych cudów jest całkiem dostępnych dla... niektórych kieszni. Powiada o tem cennik na programie. Narodowe sumie-

ROMAN SKIRMUNT

O GOETHEM

Niezliczona jest ilość szczytów w pasmach górskich Himalajów, Kordyljerów, Alp. Nieliczne z nich, tylko najwyższe, są znane szerszej publiczności, z widzenia lub opisów. Zaprzęta sobie pamięć reszta pozostałych, także pięknych i wyniosłych niema ona ani czasu, ani ochoty.

Podobny los spotyka ludzi wybitnych: męźów stanu, pisarzy i innych. Półki żyją i tworzą, czyli przechodzą przez wielką scenę świata, wzbudzają ciekawość, jak pasma szczytów górskich, gdy podróżnik je zwiedza. Gdy dnie ich miną, gdy przejdą, sławę ich przyćmiewa mgła niepamięci. Świat ducha jest tak rozległy, nieskończona twórczość jego a pojemność umysłu czło-

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

strat ogniową. Straty narazie nieustalone. Przyczyną pożaru niewyjaśniona. Podczas pożaru uległo poparzeniu dziecko znajdujące się w płonącym budynku.

Dwa dni z rzędu, w sobotę i niedzielę, rozciekawione oczy wielu Wileńszczan (i niejednego Wileńszczan) pochłaniały każdy dzień panny Marii Bałcerkiewiczówny, która z oszalałą złością zaiste sprawności zmieniała (za kulami) toalety, a pokaz ich na scenie okraszała słynnym uśmiechem, giętkimi ruchy i żywiołowym słowem.

Niepowszednia „modelkę” zyskały sobie firmy Bogusława Hersego, Leszczyńskiego (pantofle) Antoin’a (ryzyra i peruczki) i Zaka i Malinowskiego (kosmetyki).

Pani Well arbeiter elegantiarium świata dobiegła, prowadząca w przerwach pomiędzy pokazami wiele zajmującą dla niewieścich uszu konferensję, zapewniła uroczyste, że panna B. waży 47 kilo. Wierzymy jej na słowo, bo choćby nawet jedna z tych cyfr nie zupełnie wyglądała jak czerwka czy siódemka to mając przed oczyma postać powojenną „manekina” godzi się na każdą wagę byle linie jego pozostały bez zmiany.

Miasto harcerskie pod Wilnem

Za kilkanaście dni zjadą do Wilna drużyny harcerskie z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego aby potężnym wysiłkiem uczcić 20-letnie Harcerstwa na Wileńszczyźnie.

W przeciągu paru dni staną pod Wilnem dwa miliaścieczka harcerskie pod płóciennym dachem. Miasteczko harcerki będzie liczyło około 500 harcerki, miasteczko harcerzy około 700 harcerzy.

Będzie to Zlot Harcerki i Harcerzy, który staną obozami w lasach za Połpińską na 8-dniowe obzowanie.

Uroczyste otwarcie Zlotu odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca b.r. o godz. 10-jej.

Werzymy, że wszyscy mieszkańcy Wilna tłumnie będą zwedzali obozy harcerskie.

W dniu wczorajszym wybuchł na ul. Rossa 14-a. Ogi ły zniszczył częściowo oficynę murowaną, drewniany dom i kilka składów. Po trzechgodzinnym wysiłku ogień zlikwidowany został przez

JAK MINĘŁA NIEDZIELA SPORTOWA

SPORT W SZKOLE

Wszystko jest kwestią mody i odpowiedniego nastawienia psychicznego. W zeszłym roku panie zarzucały szalik fantazyjnie na szyję, dziś moda każe go zawiązywać. Do niedawna sport uchodził za akrobatykę, dziś powszechnie słyszymy zdanie „sport to zdrowie“.

Nie należy więc zbyt sztywno się dziwić ewolucji poglądu w sprawie znaczenia sportu w rozwoju młodości szkolnej. Byliśmy świadkami rozmaitych prób poczynając od absolutnego wyrugowania wszelkich sportów ze szkoły do bardzo przychylnego ich traktowania.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych przynosiły ze sobą odpowiednie nasświetlenie kwestii.

Zycie i jego możliwości układały się w barwny witraż o fantazyjnych konceptach. Po pełnej zapale i poświęceniu pracy czynnej, zbrojnej w stopy ofiarne przyszedł okres wysiłku pozytywnego.

Rzucano się do książki. Młodzi, żądna wrażeń, zaczęła wehłaniać masowo opisy podróży i przygód. Juljusz Werne stał się najpoczytniejszym pisarzem.

Realiz wojny zmienił gruntownie upodobania. Zaczęła się pogonia za sławą w bezkrawędzi walce. Dominującą rolę w życiu młodości obejmuje sport. Przy ciału jak narkotyku, smakuje mimo zawrotu i bólu głowy, niczem pierwszy, wypalony potajemnie papieros.

Ostre przepisy władz szkolnych wykształwiają zdrowy i bezpośredni pęd do celu zasadniczo pożytecznego.

Rozpoczyna się przemycanie uczniów przez kluby do rozmaitych spotkań sportowych, połączone z niemałym ryzykiem dla ucznia. Owoc zakazany wyjątkowo smakuje i pociąga.

Brak jednak zdecydowanej postawy ze strony władz powiększa chaos.

Nie znalazłono metody na odciążenie młodości od klubów, jak również nie przeprowadzono walki z należąca do klubów z całą stanowczością.

Przepis, który ciągle zaczęto łamać i obchodzić, stracił swój ciężar gatunkowy.

Stan taki nie mógł jednak trwać w nieskończoność. Zrozumiano, że muszą być uwzględnione naturalne wylewy energetyczne powierzonych opiece wychowawców. Zaczęto propagować najrozsobniejszą dyscyplinę sportową na terenie poszczególnych szkół. Akcja ta jednak bez szerszych horyzontów nie wiodła pozytywnych wyników. Brak rywalizacji i emocji bezpośrednich na terenie szkolnym, pchał w dalszym ciągu najlepsze pod względem sportowym jednostki do klubów. To zaś, mając na względzie jedynie barwy klubowe i suche punkty, wypaczały talenty i pomniejszały moralne walory młodości. Ze stowarzyszeń i związków przysłała na teren szkolny, na boisko gimnazjalne wygórowana ambicja, zmniejszająca i niezdrowa rywalizacja.

W gromadzie uczniowskiej zaczęli się rodzić „mistrzowie“, o niezbyt rozwiniętej inteligencji ogólnej. Tytuł „sportowiec“ stał się synonimem matnia nieba.

Zdrowe zasady wychowania fizycznego wymagały poprawniejszych torów dla nabrania większego rozpędu. Trzeba się było rozglądać za nową życiową, praktyczną koncepcją. Podsunęło ją życie. Niedawno wprowadzona Państwowa odznaka Sportowa dała impuls do reformy poglądu na sport w szkole. Przystano się obawiać:

Wielostronne były jego talenty. Mistrz formy, mowie niemieckiej nadał moc i giętkość, dawniej nieznaną. Jak Benvenuto Cellini z metalu, tak on u młociejnym słowem dobrem tworzył ciska nieczurowane. Gdy w lutni struny uderzył grał pieśni śpiewne, rzewne, powiewne, jak po nim „może tylko Heine, Uhland, lub Lenau.

On był twórcą nowoczesnej narodowej epiki niemieckiej. W Hermanie i Doroce stworzył pierwowzór epopei, któremu nikt z wieszczów niemieckich — a liczbą ich legjon — dotychczas dorównać niezdolał.

Może godzi się tu wspomnieć, że wzór ten piękny przyświecał Mickiewiczowi, gdy przystępował do pracy nad „Panem Tadeuszem“. Wzór mu tylko przyświecał naśladownictwa nie było — jak nie było gdy Goethe tworzył Goetza w szekspirowskiej szkole, a dra

Wilna Uczeńiowskiego Związku Sportowego. Miałby on skupić wszystkich młodych entuzjastów i sympatyków sportu. Z pewnymi jednak zastrzeżeniami. Każdy wstępujący do U.Z.S. musiałby wykazać się nienaganną nauką i ogólnym wyrobieniem. Na terenie Związku fachowa opieka kształtowałaby zamierzania i upodobania. Rywalizacja z innymi okręgami szkolnymi i ewentualnie Ogólnopolskie Mistrzostwa Uczniowskie podnosiłyby poziom. Rywalizacja byłaby szczerzelem do rozwoju.

Czy idea ta zostanie urzeczywistniona, pokaże przyszłość. Czy wytrzyma próbę praktyczności i niespodziewanych zwrotów w nastawieniu polityki szkolnej?

Śmiałość i rozmach myśli wróżą jednak jej zrealizowanie.

Trzeba tylko sprawę potraktować nie formalnie, nie urzędowo. Wziąć ją do serca, uprzytomnić wielkie znaczenie dla rozwoju rasy i podniesienia fizycznych walorów przyszłych pokoleń naroda.

Ludzie czynu w tej dziedzinie mają ogromne pole do inicjatywy i do owocnej pracy.

Józef Lewon.

Tłoczyński wywalczył cenne zwycięstwo

ANGLJA — POLSKA 4:1

WARSZAWA. PAT. — W ostatnim dniu turnieju tenisowego Polska — Anglja o puchar Davisa Anglik Perry uzyskał czwarty punkt dla Anglii, bijąc Maksa Stolarowa po zaciętej walce w trzech setach 6:3, 7:5, 6:4. W drugiej grze pojedynczej mistrz Polski Tłoczyński wywalczył dla Polski jeden punkt, bijąc Anglika Lee w 4 setach 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Jest to pierwsze zwycięstwo Polski w dotychczasowych rozgrywkach z Anglią o puchar Davisa. Ogólny wynik spotkania Anglja — Polska 4:1 na korzyść Anglii.

BOKSERZY POGONI NA PIOROMONCIE

POKAZ ZAPRAWY I WALKI

W dniu czwartym w czasie zawodów lekkoatletycznych z inicjatywą kpt. Ostrowskiego Komendanta Ośrodka W. F., — wydział sportowy sekcji bokserskiej „Pogoni“ dla sportowców młodego w Polsce sportu bokserskiego wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa sportowego w Wilnie, — urządził pod kierunkiem p. Nowickiego pokaz efektownej i skomplikowanej zaprawy bokserskiej, która napewno pozyskała niejednego adepta za pośrednictwem obserwującej publiczności.

Następnie zabaczyliśmy 5 par walczących poganarzy jak na wyląd, tak też i zwracających specjalną uwagę na estetykę walki, ze względu na zapowiadającą nagrodę dla 2. najładniej walczących bokserów.

Waga musza: Lukmin II kontra Pawłowicz. Lukmin wykazał większą ruchliwość, lepszą technikę i nieznanie przeważając wygrał po 3 rundach na punkty.

Waga kogucia: Krecz (mistrz okręgu) walczył z dobrym technikiem Zykim, który mimo że walczył ładnie, jednak krecz skutecznością go przewyższał: po fair wypracowanych 3 rundach wygrał na punkty.

Waga piórkowa: Talko zmierzył się z Bielewskim, u którego po dłuższej przerwie w treningach brak... gazu i pomimo z głową prowadzonej walki przez 3 rundy, różnica w punktach jest taka iż sędziowie jednogłośnie przyznają zwycięstwo Talko.

Waga półśrednia. Oszełda wypunktowuje po równej walce Bohdanowicza. Obaj zawodnicy technicznie zaawansowani słabo i winni nad sobą pracować, gdyż zadatki na dobrych bokserów mają.

Waga półśrednia: Matinkow (mistrz wagi lekkiej) będąc w doskonałej formie bije nieznanie Poliszę.

Poliszka wykazał wyraźny spadek formy, przyszcześnie przez zaniedbanie treningów, a szkoda gdyż winien tylko wyrobć większą elastyczność, a przy posiadaniu silnym ciele może zostać perwersyjnym bokserem.

Sędziowali pp. Rutkowski i Trejciak przy stołkach i p. Nowicki w ringu.

Po udanych należy zaznaczyć zawodników, specjalnie powołane przez komendanta Ośrodka komisja 2 nagrody za najładniejszą walkę przyznała Zykowi i Matinkowowi. (t).

Niespodziewane porażki drużyn wojskowych

1 P. P. Leg. — MAKABI 3:4 (1:2)

Makabi pokazała łwi pazur. Grając w najmocniejszym swoim składzie zaprezentowała się jako drużyna równorzędna b. mistrzowi i zwycięzcy najlepszych klubów wojskowych w stosunku 4:3.

Pierwsze pół godziny gry lekka prze waga wojskowych, u których obrona gra początkowo bez zarzutu — niwecząc szereg dobrych zagrań środkowej trójki biało-czarnych. W dwunastej minucie Polubiński wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i zdobywa prowadzenie.

Makabi przypuszcza szereg ataków. Podczas jednego z nich Zajdel wyrabia sytuację, oddaje piłkę Antokolew (1. skrzydło), a ten przytomnie strzela obok wybiegającego Zieniewicza.

W trzy minuty potem Jalowcer ostrym strzałem zdobywa prowadzenie.

Wynik 2:1 pozostaje do przerwy gdyż atakowi wojskowych szczęście nie dopisuje. Pawłowicz przetrzeźwiliwie kilkakrotnie, a potem obrona Makabi gra ofiarnie i szczęśliwie.

Po przerwie gra przez kwadrans nie ciekawa ze zmiennym szczęściem. Serje bramek rozpoczyna Szwarz i zdobywa trzeci gola, a następnie drugi Antokolec czwartego.

Zanosi się na sromotną klęskę wojskowych. Wynik dopinguje ich. Zrywają się, walą ostro na bramkę i w rezultacie poprawiając wynik 4:3 to nie strasznego nawet dla lidera, zwłaszcza gdy ma przeciwnika tak poważnego, jak Makabi.

Następnie bramki dla wojskowych zdobyli: Naczulski i Polubiński.

Czy wynik jest wiernym odbiciem gry? Chyba tak. Wojskowi są może trochę złą lepszą, posiadającą więcej talentów, ale Makabi jest więcej zgrana i ma Birnbaucha, słabszego wprawdzie niż w latach ubiegłych, ale wciąż jeszcze doskonałego centr-pomocnika, kierownika wszystkich posunięć.

Znaczenie mu ustępuje Puzyno i to ma ogromne znaczenie.

Mimo, że wynikowi, o jaki walczyły drużyny, przydawało ogromne znaczenie (coś w rodzaju derby wileńskie) nie grało bardziej brutalnie niż zawsze. Wypadek z Rutszejnem był zwykłym wypadkiem. Nadmienić należy, że

ZAKS — 6 P. P. LEG. 2:1 (1:1)

Nie spodziewano się porażki wojskowych. Przypuszczano ogólnie, że słaba w tym roku drużyna akademików żydowskich ulegnie silnej, ambitnej i agresywnej drużynie wojskowych. Stało się inaczej. Nie dlatego, że ZAKS był jako drużyna — lepsza, nie, był słabsza, ale bardziej szczęśliwa. Ambitna walka, jak zawsze na meczach ZAKS-u, nie okazała niczyjej przewagi. Podczas jednego z wypadów zieloni zdobywają prowadzenie za strzała Daniuszewskiego. Wojskowi wkrótce wyrównują. Gwizdek sędziogi. Przerwa.

Po przerwie wojskowi gniją niemilosierdzie broniących się zaciekle i murujących bramkę akademików. Skutek tego wręcz nieprawdopodobny. Wypadkowy wypadek ataku akademików — ostry strzał Suckiewera.

ZAKS schodzi z boiska zwycięzca. Drugie zwycięstwo po wygranej z Landą.

Obydwie drużyny grały ambitnie. Sędziował p. Kostanowski. Publiczności z uwagi na szereg innych imprez, niewiele. (t)

UROCZYSTY DZIEŃ NA STADJONIE OŚRODKA

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. — ROZDANIE NAGROD ZAWODNIKOM STRZECKO-MARSZOWYM

Rojno było wczoraj na Stadionie Ośrodka W. F. Finały lekkoatletycznego mistrzostwa kl. C. Zawody strzecko-marszowe (a raczej zakończenie ich) o mistrzostwo m. Wilni, meczu hazyeny popisy bokserskie i w perspektywie uroczysty akt rozdania nagród przez p. Wojewodę. Zarówno zawody strzecko-marszowe, jak i lekkoatletyczne nie dały się omówić w kilku słowach. Poprzestajemy dziś na zapowiedzi podania wyników w następnym numerze. Tyle konkurencyj kilkunastu zawodników — kilkadziesiąt nagród.

Do zawodów o mistrzostwo kl. C i juniorów, organizowanych przez klub sportowy SMP stanęło 87 zawodników do strzecko-marszowych organizowanych przez Komendę Obwodu P.W. i p.p. Leg. z p. mjr. Zająca na czele, tłumy.

Pan Wojewoda przed rozdaniem nagród wygłosił krótkie przemówienie podkreślające znaczenie zawodów i pracy przygotowawczej

Przedolimpijska pogon za rekordami

Zbliżająca się Olimpiada pobudziła „asów“ najrozsobniejszych gatunków sportu do intensywnego treningu. Zaroiło się na bojach, strzelnicach, w pływaniach, na torach samochodowych i hipicznych. Popłynęły się rekordy — uznane przez odnośne i nieznane dla różnych formalnych przyczyn. Zachwiał się tron mistrzów krajowych, a nawet świata. Zbliża się okres zacie tyłch walk i nowych sensacji.

Nurmi, wielki, niezwykły... i przed kilku dniami przez zwyciężkę związek zdyskwalifikowany Nurmi uzyskał w biegu na 10,000 m. świetny wynik — 30 min. 40,9 sek. Nasz Kusociński zawiązał się u mistrzostwach okręgu warszawskiego uzyskał czas 30 m. 34,1 sek., a więc nadrekord. Nurmi, Ritola, Virtanen pozostali w tyle.

Nie to, że Finlandia pokazuje paury i zawodnicy jej uzyskują coraz lepsze czasy — na 10,000 m. „Kusy“ jest lepszy. Czy takim będzie na Olimpiadzie? Zobaczymy. Cze ka go ciężka walka. Finowie to jeszcze nie wszystko. Argentynczyk Zabala, do niedawna rekordzista na 30 km. przechodzi na krótsze biegi i jakoby jest groźny. A imi? Długostawowiec amerykański Ribas a stanowią też nowy rekord, 30 km. w 1 g. 40 m. 57,6 m.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH

KATOWICE. PAT. — W niedzielę odbył się w Katowicach mecz ligowy Ruch kontra Czarni z wynikiem 2:2.

WARSZAWA. PAT. — Mecz ligowy Polonia — Garbarnia zakończył się klęską drużyny warszawskiej w stosunku 1:5. (1:5)

ODZ. PAT. — Rozegrany w Łodzi mecz ligowy Legia kontra LKS przyniósł zwycięstwo warszawiakom 2:1 (1:0).

LWOW. PAT. — We Lwowie połączona Warta przegrała z Pogonią 1:2 (1:0).

KRAKOW. PAT. Piłkarskie derby Krakowa: mecz Wisły z Cracovią przyniósł tym razem wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy prowadzi Cracovia 2:1.

Do nich oraz wyrażając swoje uznanie zwycięzcom.

P. Wojewoda oraz wiceprezidentowie władz z żywym zainteresowaniem obserwowali mecz hazyen oraz pokaz zaprawy bokserskiej i walki.

Publiczność, jak się już rzekło, dopisała. Czynnikiem decydującym w tym wypadku prócz zainteresowania się zawodami był inst ptonowny „przybliżający“ Stadion do centrum miasta. (t)

ALEKSANDER LUBAŃSKI

Ziemianin, urodzony w 1863 r. w majątku Lubań ziemi wileńskiej po dniu glich i ciężkich cierpieniach opalony Sw. Sakramentami zmarł dnia 9 ego czerwca 1932 r. w majątku Worocica.

O czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

Zona, Córki, Zięćciowie, Wnuczka i Wnuk!

WIECZOREK (3 SAP.) MISTRZEM POLSKI

KATOWICE. PAT. — W niedzielę miejsce Niemiec (Pogon ze Lwowa) — na boisku Pogoni zakończono zawody 6198,715 p.

Poza konkursem startował Siedlce w 10-boju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Wieczorek (3 p. grupy olimpijskiej, który ustanowił 9 Saperów z Wilna, osiągając 6719,50 punktów, drugi e miejsce Hillman (Pogon z Katowic) — 6564,195 p., trzeci

miejsce Niemiec (Pogon ze Lwowa) — 6198,715 p.

Poza konkursem startował Siedlce w 10-boju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Wieczorek (3 p. grupy olimpijskiej, który ustanowił 9 Saperów z Wilna, osiągając 6719,50 punktów, drugi e miejsce Hillman (Pogon z Katowic) — 6564,195 p., trzeci

„Hel“ i „Colombo“ zwycięzcami na torze warszawskim

WARSZAWA. PAT. — W czasie dzisiejszych wyścigów konnych główną nagrodę sezonu Derby 75 tysięcy zł. wygrał koń Hel ze stajni Roga. Drugie miejsce zajął „Diems“ ze stajni Bartoszkowa, trzeci przybiegł „Kom pas“ Zamoyskiego.

Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie 40 tysięcy złotych zdobył koń „Colombo“ ze stajni Bersona.

Ran nokautuje Volkmarę

Warszawa. PAT. — Wczora wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy słynnym polskim bokserem Ranem a wielokrotnym mistrzem Niemiec Volkmarę.

Zwyciężył Ran w 8-jej rundzie przez k. o. Ran wykazał doskonałą, niewzruszoną do dotychczas w Warszawie technikę, górując nad przeciwnikiem przez cały

czas walki. Wytrzymał i ambitny Niemiec broił się bardzo ładnie, uderzał jednak przeciwnikowi przynajmniej o klasę.

W drugim spotkaniu bokser C. J. son odniósł zwycięstwo nad Nowoczyński przez k. o. w trzeciej rundzie. Zwycięzca miał przez cały czas dużą przewagę.

Trzeci mecz między Kantorą (Polska) a murzynem de Smisem przyniósł zwycięstwo Kantorowi na punkty, po 8-rundowej walce. Kantor był bardziej agresywny, murzyn natomiast miał celniejsze ciosy.

KUŹNICKI PIERWSZYM W AMSTERDAMIE

AMSTERDAM. PAT. — W niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie startował polski zawodnik Kuźnicki (AZS Warszawa) w biegu na 500 m. Kuźnicki zajął pierwsze miejsce z czasem 1 min. 57,6 s.

W biegu 1500 m. ten sam zawodnik uzyskał dobry czas 4 m. 4 s.

SZKOLNY TURNIEJ TENISOWY

ZESPOŁ GIMN. ZYGM. AUGUSTA ZWYCIĘŻYL

Wczoraj zakończony został turniej tenisa w zorganizowany z inicjatyw Kuratorium Szkolnego dla tenisistów-uczni.

Przeprowadził go i sędziował trzej delegowani nauczyciele g.m. Lisowski, Puchalski i Stankiewicz.

W wyniku rozegranych spotkań drużyna wojskowa (największa ilość poszczególnych zwycięstw) zwyciężyła tenisistami g.m. Zygmunta Augusta przed symi kolegami z gim. Mickiewicza.

Najlepszymi indywidualnie byli: Merekci (gimn. Epsztejna) i Piotrowicz (Lehelwa). Z młodzieży graczy jako bardziej obiecujący materiał na przyszłych asów zaprezentowali się Burhardt i Odyniec. (t)

Automobiliści 6 państw w wyścigu lwowskim

Zawodnicy 6 państw walczą będą w dniu 19 h.m. o pierwszeństwo w drugim międzynarodowym wyścigu automobilowym o wielką nagrodę Lwowa.

Dotychczas zgłoszonych jest 14 zawodników zagranicznych, reprezentujących Austrię, Czechosłowację, Niemcy, Rumunję, Węgry, oraz 4 zawodników polskich. Startuje jeden z najlepszych kierowców w Europie, Caraciola, na maszynie Alfa Romeo.

W kategorii wyścigowej startować będzie 11 wozów „aw sportowej — 7 wozów.

Wobec wysokiej konkurencji zawodników należy się spodziewać nowych rekordów trasy. Obecnie rekord na jednym okrążeniu należy do Hansa Stucka na Mercedesie i wynosi 2:10,4 sek. Rekord przeciętnej szybkości należy do Polaka, inż. Liefeldta, a wynosi 81 km. 324 metry w kategorii wyścigowej — do T. Skolimowskiego w kategorii sportowej — 75 km. 840 mtr.

tami — on wyjątkiem nie był i ten i ów wśród wybrańców losu podobny dar w kołysce do rąk otrzymał, lecz nikt ich nie zdołał równie przemysłnie, jak on, wykorzystać. Nie wyrasta wielkie dzieło, jak chwast bujny na miedzy, bez troskliwych zabiegów człowieka. I najbogatszy umysł prawdziwie twórczym bywa tylko w sil najwzajemnym napięciu. Zdobywa wyniki pokażne nie przez dyktankę wybuchy, lecz pracą wytrwałą, o wysokim napięciu. Nie ustawał w niej Goethe w ciągu długiego żywota, który trwał 82 lata.

Wielostronne były jego talenty. Mistrz formy, mowie niemieckiej nadał moc i giętkość, dawniej nieznaną. Jak Benvenuto Cellini z metalu, tak on u młociejnym słowem dobrem tworzył ciska nieczurowane. Gdy w lutni struny uderzył grał pieśni śpiewne, rzewne, powiewne, jak po nim „może tylko Heine, Uhland, lub Lenau.

On był twórcą nowoczesnej narodowej epiki niemieckiej. W Hermanie i Doroce stworzył pierwowzór epopei, któremu nikt z wieszczów niemieckich — a liczbą ich legjon — dotychczas dorównać niezdolał.

Może godzi się tu wspomnieć, że wzór ten piękny przyświecał Mickiewiczowi, gdy przystępował do pracy nad „Panem Tadeuszem“. Wzór mu tylko przyświecał naśladownictwa nie było — jak nie było gdy Goethe tworzył Goetza w szekspirowskiej szkole, a dra

mat Ifigenji, pod natchnieniem Eurypidesa.

Wielostronność zdolności i umiowań rwała go w różne strony. On, w wieku młodym, realista, lub romantyk, w dojrzałym klasycyzm umiował wzory. Rdzennie germańską epopeę Hermana i Doroce w klasyczny strój heksametrów ubrał i zyskał jej wziętość, mimo to stał się.

Heksametrów rytm mocny, dźwięczny i zgrany z mową Greków starych i Rzymian, w językach nowoczesnych jak klekot przykry raz. I niezdolali mu wrócić żywotność i spopularyzować go na największe nawet mistrze. Wszak i Mickiewiczowskich heksametrów niekochamy nadmiernie, może jeden tylko nam wszystkich wraził się w pamięć.

Skąd Litwini wracali? Z nocnej wrzaski wycieczki; Zdanie, którem częstokroć stroskami opiekunowie witały niewczesny powrót młodości.

Obok Ifigenji, stworzył Goethe, pod czarem klasycyzmu, niejedno piękne dzieło. Sztuka może na tem zyskała, lecz nie dzieł tych poczytność. Piękne formy odległej przeszłości pociągają tylko nielicznych wybrańców. Patyna wieków w literaturze obecność pewną tworzy. Może na słusność najnowszy doświadczył biograf Goethego, Anglik Robertson (pierwszym był również Anglik Lewis), wyrażając myśl, że pegaz jego w pięknym lecz ciężkim hellenickim rym-sztanku tracił nieco na swobodzie ru-

chów. Tracił... być może lecz nigdy nie skostniał.

Jak w poezji lirycznej i epicznej tak i w dramacie, czy to klasycznym czy romantycznym, dotarł Goethe do najwyższych szczytów. Nikt w literaturze niemieckiej nie stanie tu obok niego oprócz Schillera. Lecz ani Schiller się nie kusil, ani nikt inny nie umiał dać takiej analizy i syntezy zagadek duszy ludzkiej, jaką Goethe świat zadziwił stworzyszy Fausta — najszczytniejszy pomnik jego chwały własnej.

Jakie były sprężyny, jakie siły pchały ten umysł przedziwny do wielostronności, zawsze owocnej twórczości? 1). uczucie żywe, namiętne i wielka wrażliwość na piękno. Te zalety cechują przedewszystkiem, cenne dzieła, z pierwszych okresów twórczości i mnogość liryków jego.

2) wyobraźnia lotna, płomienista, która go w górę lotno unosiła, a jeszcze chętniej ogarniała lotem, szerokie przestrzenie, różnorodne dziedziń. Tego liczne przykłady znajdziemy w dramatach Fausta.

3) Rozum przenikliwy i zmysł krytyczny — gość rzadszy w świątyniach sztuki twórczej. Usiane bogactwem myśli są wszelkie utwory jego, od pierwszych chwil dojrzewania jego umysłu. Kopalnie ich znajdziemy w Fauscie i licznych epigramatach (Kenien. West-Ostlicher Divan).

A teraz co do formy. W skarbcach

języka własnego narodu, nigdy niezawodnym zmysłem umiał znaleźć najcenniejsze materiały i odpowiednio je użyć, w swych budowach dobrze pomyślanych. Nerw architektoniczny nigdy go nie zmilił. Porządek właściwy był zachowany czy to grecki, joński, czy jakikolwiek inny — może za wyjątkiem Fausta 2-giej części i Wilhelma Meistersa 2 części.

Która z tych zalet — uczucie, wyobraźnia, rozum — za dominującą w umyśle Goethego uznać należy. Ustalenie jej nie u wszystkich wieszczów bywa łatwe.

Wszystkie trzy cechowały w dobie dojrzałości utwory Schillera i trudno było orzec, której przewagę przyznać wypada. U innych dominującą siłę wyczuć można wyraźnie. Lotną wyobraźnię, błyskotliwą inteligencję posiada Byron lecz ster w ręku dzierży uczucie. Dokład go porywczość przyrodzona zwraca tam idzie, gdzie zgrzyt wicher i zanę — tam dom jego. Czui i mówił za milion, trwających w rozterce ze światem i sobą samymi. Sład wziętość jego przed stu laty i potem. — Piewca niezadowolonia.

Huragan wyobraźni — to pegaz Słowackiego, szczególnie w dobie łuny przedgonnej (jak nazywał prof. Treliak starszy, ostatni okres twórczości wieszca). Tam, dokąd w świecie fizycznym, naprzód, jak dotychczas, dała utopiści lotu raketowego, tam znalazł myśl: ojczyznę, porwany wichrami Kró-

la-Ducha, nasz wieszcz Słowacki — Admirał stratosfery ducha.

Odmienne, lecz również wyraźne, jest dominujący czynnik w umysłowości Goethego. Rozum dzierży cugle obok ognistych rumaków, uczucia i wyobraźni. Pegazy nie unoszą jeźdźca kędy im się żywno spodoba, jeździec w ręku ich trzyma i krokami ich nawraca. Może lot swawolny, steru pozbawiony więcę być ma malowniczy, oko nieci, grozę wzbudza, lecz celowszy bywa ten, który dąży do mety określonej. Znaleźć ją i ustalić, to zadanie rozsądku, on uczucie nie zgasi, ani skrzydeł wyobraźni nie zwiechnie, jeno siłom poniekąd nie widomym, wzroku udzieli. Taką była rola jego w twórczości Goethego. Mądrość dominującą w niej była siła. Mądrość głęboka — czy najwyższa, czy najgłębsza — to inne pytanie, na które wypada dać odpowiedź teraz, w końcowym ustępie.

W różnych kierunkach jest zdolny pracować intelekt ludzki. On bada i poznaje rzeczy uchwytne, namacalne, lecz i świat niewidzialny, metafizyczny wie go ku sobie magnetyczną siłą. To dwa różne kierunki uwytądniały się już u mędrców zamierzchłej przeszłości.

Jeszcze jaskrawiej uwytądniały się to przeciwieństwo umysłowe u prastarych mędrców chińskich. Zagadnienia bytu i początku wszechrzeczy, zwykły rozważać Lao-tse.

Młodszy od niego Konfucjusz (Kung-fu-tse) nad ustaleniem porządków

ziemskich i ładu tego życia głowę sobie łamał, dla świata niewidzialnego żywił szacunek, może z trwogą pomieszaną, lecz zagłębiał się w jego zagadnienia unikal. „Co mnie o śmierci pytasz, gdy tak mało wiemy o życiu“ — odrzekł kiedyś gniewnie uczniewi, kołozaczącemu o wyjaśnienia.

Umysłowość Goethego, pod tym względem, Konfucjański jest pokrewną. W dziełach jego znajdziemy moc głębokich, pięknych, zdrowych spostrzeżeń i poglądów na świat ziemski i ludzi, prawdziwą skarbnicą mądrości życiowej. Natomiast zagadnienia „z-wiata“, które wzbudzały w Konfucjuszu może trwożną zadumę, epigononcy-kłopoty, czasem Voltaire'jskim uśmiechem zbywa.

Na ten świat przedewszystkiem był zwrócony wzrok jego i jego uczęci. W utrzymaniu ładu widział jego pomysłowość, życie ziemskie rozumiał dobrze, współdziałał wedle siły i rozumienia swego, jego ewolucji ku dobremu. Mędrzec tego świata. Światła i cienie odzwierciedlają się w tych trzech słowach.

Składamy dziś hold duchowi, twórcy-więcemu chlubę wielkiego narodu. Gdybyśmy myśli, które on siła i naród ten świat cały lepiej sobie umiał przyswoić, znalazłyby przeciwieństwa i wzajemność, które dziś jak zmoren gnieją jego wół i życie.

KRONIKA



PONIEDZ.
Dziś 13
Antonięgo
Bazylego

Wschód słońca g. 3.38
Zachód słońca g. 20.20

Sporządzenie Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 11 czerwca 1932 r.
Ciśnienie średnie: 767.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura najniższa: +6.
Opad: —
Wiatr: północny.
Tendencja: słaby wzrost.
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

URZĘDOWA

— Badania lekarskie kandydatów do służby państwowej. — Do władz wojewódzkich nadszedł okólnik Min. Spr. Wewn., w którym omówione są kwestie związane z urzędowym badaniem kandydatów do służby państwowej i urzędników w celach urlopowych. — Ustawa o państwowej służbie cywilnej ulega zmianie. — Stan zdrowia kandydatów na zlecenie władz urzędowych właścicieli lekarze powiatowi i w wypadkach wątpliwych wydają orzeczenia po zapoznaniu się z opinią specjalistów.

— w obec specjalnych warunków pracy w zawodzie nauczycielskim, poza normami, ustanowionymi w wspomnianym „tabeli stanów chorobowych”, do zawodu tego nie mogą być przyjęte osoby, które: rażą oko swym wyglądem zewnętrznym (kalcecia i ulonności, zniekształcenia i zespęcenia twarzy (tik i grymasy); cierpią na przewlekłe choroby skórne, niezastosowane części ciała, na przykrą woń z ust i nosa; cierpią na zaburzenia mowy (jankanie, belkotanie, wybitna mowa nośna, seplenianie). — Pozostali do zawodu nauczycielskiego nie mogą przyjmować osób, które: cierpią na drżenie rąk, kurcz pisarski, skutkiem czego, odrębnie jest pisanie; cierpią na znaczną, niezdolność słuchu; cierpią na upośledzenie wzroku; na słaby słuch; na zaburzenia nerwowe; na stany chorobowe dróg oddechowych.

PRZEMYSŁOWA

— Pewna poprawa w handlu. — Jak się dowiadujemy ilość sklepów, zlikwidowanych w ciągu pierwszej dekady b.m. jest mniejsza o trzydzieści procent w stosunku do miesiąca ubiegłego. — Komisje sanitarne działają. — Komisje sanitarne przeprowadziły ostatnio szereg lotów inspekcyjnych na rynkach miejskich i w zakładach fryzjerskich. Spisano kilkanaście protokołów dla nieprzebrzeżenia przepisów sanitarnych.

RÓŻNE

— **Odnawianie kaplicy Ostrobramskiej.** — Jak już swego czasu donosiliśmy odnawianie kaplicy Ostrobramskiej posuwa się naprzód. Już zakończono prace związane z odnawianiem kaplicy od strony ulicy Piwnej. Obecnie przystąpiono do odnawiania kaplicy od strony ulicy Ostrobramskiej. Prace te potrwać jeszcze parę tygodni. — **Strejk pracowników gminy żydowskiej.** — Strejk pracowników gminy żydowskiej trwa dalszym ciągiem i zaostraża się. Jak się dowiadujemy w razie jeżeli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia pomiędzy gminą i związkami pracowników gmina zacznie korzystać z usług pracowników niezwiązanych. W tym wypadku związek zdecydowany jest ogłosić strejk we wszystkich instancjach społecznych. — **Wulgarny wyraz i polajanki nie powinny rozlegać się na ulicy.** — Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na konieczność zwrocenia uwagi na postępowanie konych. — **Nadzieję się w bezczynności mistrze akse teradora lub baba skracają sobie czas pogawędzając z kupką.** — Nie można brać im tego za złe, gdyby reuiny te nie nastąpiły okazji do... zastrzeżeń. Nieuczciwcy się z odcieniem ci panowie pozwalają sobie na styl absolutnie nienadający się do

S. BEREZOWSKI

Partbilet nr. 77777.

Oto „prowinca Symteropolska”. Nie można tu dostać mieszkania urzędowego, ale można wejść w porozumienie z właścicielem i dostać prywatnie parę pokoiów. — **Blądząc tak po mieście, wyszedł raz Borys na Bachczysarską ulicę.** W cieńku płałanu, siedział na ławie, przed urzędowym domkiem, staruszek. — **Oparty obu rękami na łasce, ssał w zamyszeniu ledwie tlejącą fajeczkę.** Borys usiadł przy nim, by wypocząć. — **Czy wiecie gdzieś w pobliżu o jakimś mieszkanku do wynajęcia, dzia duniu?** — zagadnął go zniencaka. — **Szukam pokoju jednego, lub dwóch, a płatnością według umowy.** — **Staruszek przyjrzał mu się zadawczo.** — **A wy obywatelu kim jesteście?** — **Dyrektorem „tabak-trust”.** — **Niedawno przyjechałem.** — **Tak... No, cóż... pokój znaleźć można, ale to trudna sprawa.** Jeden umówi się, a potem nie płaci, a drugi znów znacznie według oficjalnej stawki płacić, nie ma na nich żadnej rady. Już niema jak wyrzucić. I tak trzeba się męczyć za nic... Dlatego to nikt nie chce odnajmować.

Z SĄDÓW

„MECENAS” JÓZEFOWICZ ZNÓW NA ŁUKIŹKACH

Któż ze stałych bywalców w Sądzie nie zna Bolesława Józefowicza. Sywetka jego do niedawna jeszcze uwijała się koło gmachu sądów na ul. Mickiewicza. Znajdą go również właściciele pobliskich piwiarni, gdzie pan Bolesław podając się za adwokata omawiał ze swoimi klientami rozmaite sprawy sądowe. Jakim był on „adwokatem” okazało się dopiero wówczas, gdy Józefowicza zaczęła prześladować policja, jako pokatnego doradcę. Były zastępca notariusza s. p. Zmazyńskiego i właściciel biura podań i prośb wszedł w kolizję z prawem.

Zabroniono mu wstępu do Sądów. Pan „mecenas” zarządzeniem tegoż zabroniło się jednak nie przejął. Zabroniono mu wchodzić do Sądów, chodził odtąd koło Sądów. Zamknięto przez policję biuro podań, przeniósł na ulicę, zalatwiając swoją klientelę na poszukiwanie w którychś z piwiarni. I ten kawał nie udał się. Józefowicza aresztowano i osadzono w więzieniu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Ofiara katastrofy samolotowej powraca do zdrowia.** — Stan zdrowia pilota Kwiatkowskiego, który, jak wiemy, rozbił się na Porubanku, poprawił się znacznie. Rany może już o własnych siłach wstawać z łóżka i odbywać krótkie spacerki po korytarzu kliniki. — **OFIARA ULICZNYCH OSZUSTW.** — Nawolowania ludzi dobrej woli domagających się zdecydowanej akcji zwalczania wszelkiego rodzaju „loteryjek” ulicznych są przystojniwym głosem na puszczy. — **Dowodem tego jest m. in. meldunek Henryka Raduskiego (Tartaki nr 19)** złożony w policji, iż w dniu wczorajszym na rynku drzewnym przy ul. Zawalnej oszukany został w tak zw. grze w lańcuszek na 45 zł. Sprawców oszustwa w osobach Jana Jankeicza i Petrasieja zatrzymano.

TEATR I MUZYKA

— **„Awantura w raju” w Bernardynce.** Dziś, w poniedziałek 13 czerwca o godz. 8 m. 15 — pełna humoru farsa Arnolda i Bachha p.t. „Awantura w raju”. Szuka przedstawienia w sposób wesóły stosunku panujące wśród sfer biurokratycznych. Wesole docho do zenitu w drugim akcie, kiedy następuje spotkanie zakochanych par w romantycznym Konstancie. — **Ceny miejsc zmniejszone.** — **Jutro, we wtorek 14 b.m. o godz. 8 m. 15 „Polacy w Ameryce”.** — **„Szczęście od jutra” w Łuki.** Dziś, w poniedziałek 13 b.m. o godz. 8 m. 15 wiecz. doskonała sztuka St. Niedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”. Sztuka ta posiada duże wartości artystyczne, jak również z punktu widzenia społecznego jest utworem niezmiernie cennym i ciekawym, rzucającym światło na rozwój stosunków w powojennej Polsce. Ceny miejsc zmniejszone. — **Jutro, we wtorek 14 b.m. o godz. 8 m. 15 „Nieuchwytny”.**

Stanisława Wysocka dyrektorem teatru łódzkiego.

Dowiadujemy się, że ceniona artystka dramatyczna, której wysoka kultura literacko-artystyczna niepospolity talent i zdolności reżyserskie oddały niemałe usługi teatrowi wileńskiemu obejmuje kierownictwo miejskiego teatru łódzkiego. ZASP proponował Magistratowi łódzkiemu na to stanowisko pp. W. No wakowskiego lub Węgierkę, Magistrat zaś zabiegał o pozyskanie Jaracza. Ostatecznie idzie o porozumienia z p. Wysocką. Umowa podpisana będzie w tym tygodniu.

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 13 czerwca.

11,58: Sygnał czasu. 12,10: Audycja dla poborowych (muz. i pog.). 12,40: Kom. met. 15,35: Program dzienny. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,10: Muz. operetkowa (płyty). 16,40: Pogadanka franc. 17,00: Koncert 18,00: „Dziwołagi arabskie” odcz. 18,20: Muz. tan. 19,15: „Ze spraw kłajpedzkich”, odcz. litewski. 19,30: Progr. na wtorek. 19,35: Pras. dzien. 19,45: Wileński Kom. spr. 20,00: Operetka: „Hrabia Luxemburg” Fr. Le hara. 22,00: Djałog. 22,15: Kom. 22,25: Utwory J. S. Bacha (płyty). 22,40: Kom. i muz. tan.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZYS POMYSLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

— No, jabym nie oszukał... Ale nie mogę drogo płacić. Zapłać naprzód. — A, to już inna sprawa... — powtórzył zamyślony staruszek. Jeszcze raz zmierzył Borysa od stóp do głów. — **Pomóżcie mi znaleźć, a ja wam dam w prezencie za fatygę tytoniu z fabryki z funtik, albo i dwa...** — **Tytoń — dobra rzecz...** Ale ja sam trochę sieję... Dostałem nasiona w tym roku, nie wiem, jak mi się uda. — **Tak, ot z tym mieszkaniem...** Tył ko już nie oszukajcie starego, bo wygrzyżę mnie z domu. Mam zięcia, on sobie domek kupił, a rodzinę ma niedużą, boi się, żeby kogoś gwałtem nie wpakowali na mieszkanie. Ale i samemu oddać straszno, można wpaść. — **Nie bójcie się, już ja wam nie zlego nie zrobię.** — **To chodźmy, to niedaleko.** — **Mingli kilka ulic i znaleźli się na małym, zacisznym zaułku.** Domek stał w głębi podwórka, ogrodzonego kamiennym murem, oplecionym dzikim winem. Stary otworzył furkę. — **Rudy piesek wyskoczył na nich ujadając, ale zaraz poznał staruszkę i zaczął się lasić, spoglądając przyjaźnie i na gościa.** Z jednej strony dróżki kołysały się smukłe i malownicze malwy, po drugiej stronie ogniste kwiaty. Pod murem kryły się okrągłe kawony i melony i tylko drzewa owocowe podno-

„MECENAS” JÓZEFOWICZ ZNÓW NA ŁUKIŹKACH

Któż ze stałych bywalców w Sądzie nie zna Bolesława Józefowicza. Sywetka jego do niedawna jeszcze uwijała się koło gmachu sądów na ul. Mickiewicza. Znajdą go również właściciele pobliskich piwiarni, gdzie pan Bolesław podając się za adwokata omawiał ze swoimi klientami rozmaite sprawy sądowe. Jakim był on „adwokatem” okazało się dopiero wówczas, gdy Józefowicza zaczęła prześladować policja, jako pokatnego doradcę. Były zastępca notariusza s. p. Zmazyńskiego i właściciel biura podań i prośb wszedł w kolizję z prawem.

Zabroniono mu wstępu do Sądów. Pan „mecenas” zarządzeniem tegoż zabroniło się jednak nie przejął. Zabroniono mu wchodzić do Sądów, chodził odtąd koło Sądów. Zamknięto przez policję biuro podań, przeniósł na ulicę, zalatwiając swoją klientelę na poszukiwanie w którychś z piwiarni. I ten kawał nie udał się. Józefowicza aresztowano i osadzono w więzieniu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Ofiara katastrofy samolotowej powraca do zdrowia.** — Stan zdrowia pilota Kwiatkowskiego, który, jak wiemy, rozbił się na Porubanku, poprawił się znacznie. Rany może już o własnych siłach wstawać z łóżka i odbywać krótkie spacerki po korytarzu kliniki. — **OFIARA ULICZNYCH OSZUSTW.** — Nawolowania ludzi dobrej woli domagających się zdecydowanej akcji zwalczania wszelkiego rodzaju „loteryjek” ulicznych są przystojniwym głosem na puszczy. — **Dowodem tego jest m. in. meldunek Henryka Raduskiego (Tartaki nr 19)** złożony w policji, iż w dniu wczorajszym na rynku drzewnym przy ul. Zawalnej oszukany został w tak zw. grze w lańcuszek na 45 zł. Sprawców oszustwa w osobach Jana Jankeicza i Petrasieja zatrzymano.

TEATR I MUZYKA

— **„Awantura w raju” w Bernardynce.** Dziś, w poniedziałek 13 czerwca o godz. 8 m. 15 — pełna humoru farsa Arnolda i Bachha p.t. „Awantura w raju”. Szuka przedstawienia w sposób wesóły stosunku panujące wśród sfer biurokratycznych. Wesole docho do zenitu w drugim akcie, kiedy następuje spotkanie zakochanych par w romantycznym Konstancie. — **Ceny miejsc zmniejszone.** — **Jutro, we wtorek 14 b.m. o godz. 8 m. 15 „Polacy w Ameryce”.** — **„Szczęście od jutra” w Łuki.** Dziś, w poniedziałek 13 b.m. o godz. 8 m. 15 wiecz. doskonała sztuka St. Niedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”. Sztuka ta posiada duże wartości artystyczne, jak również z punktu widzenia społecznego jest utworem niezmiernie cennym i ciekawym, rzucającym światło na rozwój stosunków w powojennej Polsce. Ceny miejsc zmniejszone. — **Jutro, we wtorek 14 b.m. o godz. 8 m. 15 „Nieuchwytny”.**

Stanisława Wysocka dyrektorem teatru łódzkiego.

Dowiadujemy się, że ceniona artystka dramatyczna, której wysoka kultura literacko-artystyczna niepospolity talent i zdolności reżyserskie oddały niemałe usługi teatrowi wileńskiemu obejmuje kierownictwo miejskiego teatru łódzkiego. ZASP proponował Magistratowi łódzkiemu na to stanowisko pp. W. No wakowskiego lub Węgierkę, Magistrat zaś zabiegał o pozyskanie Jaracza. Ostatecznie idzie o porozumienia z p. Wysocką. Umowa podpisana będzie w tym tygodniu.

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 13 czerwca.

11,58: Sygnał czasu. 12,10: Audycja dla poborowych (muz. i pog.). 12,40: Kom. met. 15,35: Program dzienny. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,10: Muz. operetkowa (płyty). 16,40: Pogadanka franc. 17,00: Koncert 18,00: „Dziwołagi arabskie” odcz. 18,20: Muz. tan. 19,15: „Ze spraw kłajpedzkich”, odcz. litewski. 19,30: Progr. na wtorek. 19,35: Pras. dzien. 19,45: Wileński Kom. spr. 20,00: Operetka: „Hrabia Luxemburg” Fr. Le hara. 22,00: Djałog. 22,15: Kom. 22,25: Utwory J. S. Bacha (płyty). 22,40: Kom. i muz. tan.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZYS POMYSLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

— No, jabym nie oszukał... Ale nie mogę drogo płacić. Zapłać naprzód. — A, to już inna sprawa... — powtórzył zamyślony staruszek. Jeszcze raz zmierzył Borysa od stóp do głów. — **Pomóżcie mi znaleźć, a ja wam dam w prezencie za fatygę tytoniu z fabryki z funtik, albo i dwa...** — **Tytoń — dobra rzecz...** Ale ja sam trochę sieję... Dostałem nasiona w tym roku, nie wiem, jak mi się uda. — **Tak, ot z tym mieszkaniem...** Tył ko już nie oszukajcie starego, bo wygrzyżę mnie z domu. Mam zięcia, on sobie domek kupił, a rodzinę ma niedużą, boi się, żeby kogoś gwałtem nie wpakowali na mieszkanie. Ale i samemu oddać straszno, można wpaść. — **Nie bójcie się, już ja wam nie zlego nie zrobię.** — **To chodźmy, to niedaleko.** — **Mingli kilka ulic i znaleźli się na małym, zacisznym zaułku.** Domek stał w głębi podwórka, ogrodzonego kamiennym murem, oplecionym dzikim winem. Stary otworzył furkę. — **Rudy piesek wyskoczył na nich ujadając, ale zaraz poznał staruszkę i zaczął się lasić, spoglądając przyjaźnie i na gościa.** Z jednej strony dróżki kołysały się smukłe i malownicze malwy, po drugiej stronie ogniste kwiaty. Pod murem kryły się okrągłe kawony i melony i tylko drzewa owocowe podno-

Dźwiękowe Kino
HELIOS

Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

Ostatnie dni! Wspaniały dźwiękowo-śpiewny szlegiel
najnowszej produkcji Paramountu

Dźwiękowe kino
„PAN”
Królowa Południa
Egzotyka piękność KAISS ROBBA w roli gł. Egzotyka melodje! Wspaniała egzotyka w pełni jej czaru

Ruth graniczny
POLSKO-LITEWSKI

Według danych statystycznych w ub. miesiącu na podstawie przepustek granicznych sezonowych rolnych z Polski do Litwy przekroczyło granicę 11348 rolników. W tymże czasie z Litwy do Polski przybyło 10.895 rolników.

Obrońcy Wilna!

W związku z pracami przygotowawczymi do II Zjazdu, który się odbędzie w dniach 8 i 9 października r.b., w interesie uczestników zjazdu Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej wyzwa wszystkich zarejestrowanych do sprawienia szych starych lub podania nowych adresów miejsca zamieszkania.

TAM SIĘ NA NIM POZNALI

Z Mińska donoszą, iż znany komunist, prokurator Adolf Szereż który przed rokiem zbiegł z Wileńskiego przed aresztowaniem i przebywał na terenie Mińszczyzny w celach wywiadowczych-agitacyjnych został przez G. P. U. aresztowany i wtrącony do więzienia. Szereża GPK oskarża o spudział z organizacjami konkomunistycznymi i dostarczanie władzom lotewskim wiadomości państwowych. Grozi mu kara śmierci.

Wystawa pamiątek moniuszkowskich

OTWARTĄ BĘDZIE OD 15 B.M.

W dniu 15 b.m. nieodwołalnie zostanie otwarta w pawilonie głównym Ogrodu Bernardyńskiego wielka wystawa pamiątek Moniuszkowskich, o której powiadomiliśmy już w dniu dzisiejszym ciekawie przez p. E. Wrocławskiego, muzykologa i kierownika naukowego rzeczony imprezy obmyślony laofisz. Odbity on zostanie czcionkami stylowymi o barwie ceglastej i ozdobiony winjetą z dawnego Śpiewnika do mowego.

OFIARY

Zarząd Rodziny Wojskowej w Wilnie — zamiast kwiatów w dniu imienin p. Felicji Pakoskiej składała zł. 10 na Sierociniec im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. — **Złożone przez p. Michała Rywliana 18 zł.** dla ofiarowania według uznania — składają J. J. i J. K. dla najbardziej potrzebujących miasta Wilna.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

Redaktor w z.: Witold Tataryński

Premjeral Najwspanialsze arcydzieło doby obecnej!
PURPUROWA GONDOLA Porywający romans Miłosny. W roli gł. koncertowy zespół „Cygańskich Romansów” Józef Shidkraut, Dorothy Bouchier i orkiestra Alfreda Redego
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans c. n. inżone.

Dziś Największy śpiewak świata, ulubieniec publiczności
w filmie dźwiękowo-śpiewnym
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO
Koncert wokalny w wykonaniu Jana Klepury. Najlepsze szlagiery jego repertuaru. Nad program dźwiękowy dodatek S-seans o godz. 4, 6, 8 i 10.15. w dniu świąt o godz. 2-ej. Na pierwszy seans zmniejszone.

Dziś wyświetlamy monumentalny przebieg p. t.
TRAGEDJA NA MONT-BLANC
W roli gł. bohaterka filmu „Monte-Santo” czarująca mroczka Reni Riefenshol i Sapt Rist i Ernest Udét. Nad program: Uromaczone dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Ceny na 1-szy seans zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt o godz. 2-ej

Ostatnie dni! Wspaniały dźwiękowo-śpiewny szlegiel
najnowszej produkcji Paramountu

Dźwiękowe kino
„PAN”
Królowa Południa
Egzotyka piękność KAISS ROBBA w roli gł. Egzotyka melodje! Wspaniała egzotyka w pełni jej czaru

Poszukują Pracy
Zredukowany wczasy z instytucji ubezpieczeniowej, — z dobrze świadectwami młody, żonaty poszukuje pracy Adrejmias Ignacy Koszykowa 38 m. 3.

Robotnik tartaczny (t. zw. ramszyk) cbernany ze swym dobry fachowcem, ze zawodem, zdolny fa-świadectwami poszu-chowiec. — p. szukuje pracy, najlepiej w pracy. Kowalski Jan, swej specjalności. — Wincenty Stankiewicz Mejszajgolska 26 m. 3.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Lekarze
DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Stolarz meblowy — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYKNE NARZĄDOWA MOCZOWYCH
od 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel 27.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Dr. Med. Em. Choleml
Urolog
Choroby nerek, pe-cherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
Wielka 21, tel. 921, od 9—11—7 w niedzielę 9—1. W. Z. P. 23.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Dr. Wolfson
weneryczne, moczopł. skórne, ul. Wileńska 7, tel. 10 67, od 9—11-8

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

DOKTOR MED. NAUR ŁKIEWICZOWA
przyjmuje od 11 — 12 i od 5-6.
Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska operacje kosmetyczne.
Wilno Wileńska 33-1.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Kosmetyka
GABINET
Racjonalnej kosmetyki i leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 21-4
kobięca konserwacja włosów, masaż ciała, elektryczny wyzaczynający (paznoki), Natryski „Hormona” według prof. Spahla. Wyprowadzenie doleżeń kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od 10-6 W. Z. P. 41

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Lekcje
Studentka
humanistyk, uczennica konserwatorium Mu-zycznego (fortepian) poszukuje kondycji na-isto. Zgłoszenia do adm. „Słowa”.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Kupno i SPRZEDAŻ
Dom
do sprzedania muro-wany osobniak w po-wiaty w miejscowości 500 sątniowa kwadr własnej ziemi, wości, Orzechowej 3. Tamże ogród owocowy warzynny. Wolny od podatku na 15 lat. Dowiedzieć się Tatar-ska 8 m. 20.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Sklep
do wynajęcia duży lokalny (może być z po-rosti o pomoc w odzie-kojem na mieszkanie) ży lub groszoch Olla-ni. Dominikańska 14 przy drodze B. — Dowiedzieć się tamże przyjmuje Administracja „Słowa”.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska.

Stolarz, dobry fachowiec — z dobrze świadectwami, trze-żwy, uczciwy, poszu-kuje pracy. Wymaga skromne. Wasilewski Antoni — „Ostrobramska 25.

Letniska
Letnisko pensjonat
rzeka, las sosnowy, — poczta i majatek. Dar-niuszew skania Smor-gonie, Kiersnowska